

MONIECCY POLICJANCI ZATRZYMALI NIETRZEŻWEGO KIEROWCĘ AUTOBUSU

Policjanci zatrzymali kierowcę autobusu, który miał 2,5 promila alkoholu w organizmie i wiózł 11-osobową grupę pielgrzymów z Ełku do Białegostoku. Dzięki czujności podróżujących oraz szybkiej reakcji mundurowych z monieckiej drogówki, 42-latek został wyeliminowany z ruchu drogowego i trafił do policyjnego aresztu.

W miniony piątek, około godziny 9 policjanci z monieckiej "drogówki" udali się na jedną ze stacji paliw w Mońkach, aby sprawdzić stan trzeźwości kierowcy autokaru wiozącego grupę osób na pielgrzymkę do Włoch. Na miejscu, podróżujący powiedzieli mundurowym, że kierowca może znajdować się pod wpływem alkoholu. 42-latek wjeżdżając na jeden z parkingów w Ełku, uszkodził prawe lustro pojazdu, a jadąc do Moniek przez cały czas zjeżdżał na pobocze.



Podejrzenia pasażerów potwierdziły się w trakcie kontroli policyjnej. Badanie alkomatem wykazało u mężczyzny prawie 2,5 promila alkoholu w organizmie. Jak ustalili policjanci 42-latek jechał autokarem z Suwałk do Ełku, skąd zabrał grupę 11 pielgrzymów, z którymi miał jechać do Białegostoku. Tam kolejny kierowca miał przejąć autokar i ruszyć w dalszą drogę. Mundurowi zatrzymali 42-latkowi prawo jazdy. Pijany kierowca trafił do policyjnego aresztu, a pielgrzymów na wycieczkę do Włoch powiózł inny kierowca. W sobotę 42-latek usłyszał zarzut kierowania w stanie nietrzeźwości oraz spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym. Za swoje nieodpowiedzialne zachowanie mężczyzna odpowie teraz przed sądem.

Ocena: 5/5 (2)

[Tweetnij](#)